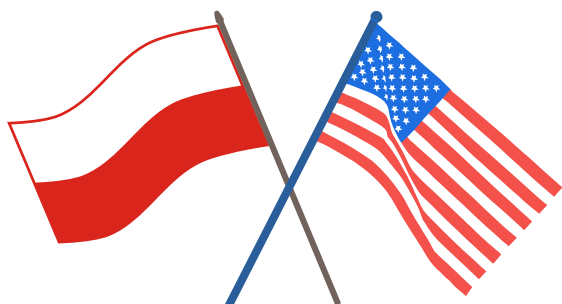




Bilingwista to osoba, która funkcjonuje w dwóch różnych rzeczywistościach językowych. Potrafi nie tylko poprawnie mówić w dwóch językach, ale również używać charakterystycznej dla nich gestykulacji czy mimiki. Często bywa przywiązana w równym stopniu do różnych kultur i wie, jak należy się zachowywać i wypowiadać w każdej z nich. O tym, jak dwujęzyczność wpływa na poczucie tożsamości oraz na życie zawodowe i prywatne rozmawiam z Filipem Piłatem.

Justyna Górską: Filipie, mówisz płynnie po polsku i po angielsku. Jakie były Twoje pierwsze doświadczenia z nauką obu języków?

Filip Piłat: W domu nauczyłem się podstaw polskiego, ponieważ rodzice rozmawiali ze mną głównie po polsku, bo to ich język ojczysty. Potem „szlifowałem” polski, rozmawiając z rodziną i rówieśnikami w Polsce. Angielskiego uczyłem się w szkole, ponieważ dorastałem w USA, ale podobnie jak z polskim, ćwiczyłem go, rozmawiając z rówieśnikami.

Filip (Philip) Piłat - urodził się 5 czerwca 1995 roku w New Jersey w Ameryce. Na co dzień mieszka i pracuje w Filadelfii. Jest analitykiem finansowym w American Water. Ukończył matematykę i finanse (studia magisterskie) na Uniwersytecie Columbia. Jego hobby to siatkówka i piłka ręczna. W czasie studiów wielokrotnie uczestniczył w konkursach wioślarskich, gdzie odnosił spore sukcesy.

JG: Który język był dla Ciebie łatwiejszy do opanowania?

FP: Trudno mi porównać, bo angielskiego uczyłem się „formalnie” w szkole przez ponad 12 lat, a polskiego – „nieformalnie”, rozmawiając z rodziną i rówieśnikami oraz pisząc i czytając wiadomości na Gadu-Gadu i Messengerze. Chyba jednak polski był dla mnie łatwiejszy, bo nauczyłem się go sam.

JG: Czy odczuwasz różnicę w myśleniu lub zachowaniu, kiedy mówisz po polsku w porównaniu do angielskiego?

FP: Chyba nie, nie odczuwam dużej różnicy między mówieniem po polsku a po angielsku, ponieważ płynnie posługuję się oboma językami, więc nie muszę się specjalnie przestawiać.

JG: Czyli nie zdarza Ci się mieszanie obu języków (tzw. code-switching)?

FP: Kiedy byłem młodszy, zdarzało mi się używać angielskich słów podczas rozmów po polsku, ale teraz dzieje się to bardzo rzadko, właściwie prawie nigdy. Pewnie dlatego, że teraz lepiej opanowałem oba języki.



JG: Jak Twoje otoczenie (rodzina, szkoła, przyjaciele) wpływało na Twoją dwujęzyczność?

FP: Otoczenie miało duży wpływ na moją dwujęzyczność, ponieważ musiałem nauczyć się polskiego, aby porozumiewać się z rodziną i rówieśnikami z Polski, oraz angielskiego, aby radzić sobie w szkole i rozmawiać z rówieśnikami w USA. Ważny był też fakt spędzania wakacji w Polsce, gdzie przez ponad 3 miesiące w roku mówiłem wyłącznie po polsku, co zmuszało mnie do ciągłego ćwiczenia języka, aby się po prostu dogadać. Podobnie konieczność posługiwania się angielskim w szkole wpłynęła na moją płynność w tym języku.

JG: A jak bilingwizm wpłynął na Twoje poczucie tożsamości? Czujesz się bardziej Amerykaninem czy Polakiem?

FP: Czuję się bardziej Polakiem — jak już mówiłem, mam świetny kontakt z rodziną w Polsce, co mnie do niej przyciąga. W Stanach jest niewiele osób w pełni identyfikujących się jako Amerykanie, więc aby zachować swoją indywidualność, każdy trzyma się swojej "grupki," np. Włosi, Irlandczycy itd. Podobnie ja trzymam się tu w Stanach z Polakami.

JG: Czyli czujesz się bardziej związany z kulturą polską niż amerykańską?

FP: Powiedziałbym raczej, że mam kontakt zarówno z polskimi, jak i amerykańskimi rówieśnikami, co daje mi porównywalny wgląd w obie kultury. Dodatkowo korzystanie z polsko- i anglojęzycznych mediów, takich jak telewizja, YouTube czy media społecznościowe, pozwala mi zachować niezależność wobec obu kultur.

JG: Czy zdarzają się sytuacje, w których odczuwasz potrzebę wyrażenia siebie w jednym języku bardziej niż w drugim?

FP: Ogólnie nie, płynnie mówię po polsku i angielsku, i nigdy nie miałem sytuacji, w której musiałbym myśleć w jednym języku, a mówić w drugim. Mogę swobodnie wyrażać się w obu językach.

JG: Jakie są według Ciebie największe zalety i wyzwania wynikające z bycia bilingwalnym (dwujęzycznym)?

FP: Komfort podróżowania — prawie wszędzie można dogadać się po angielsku, co jest dużym plusem, ale znajomość polskiego to także ogromna zaleta w krajach Europy Środkowo-Wschodniej. Dodatkowo, dzięki znajomości polskiego mam świetny kontakt z rodziną w Polsce, co byłoby prawie niemożliwe, gdybym nie mówił po polsku.

JG: Czy dwujęzyczność wpłynęła na Twoje wyniki w nauce, zwłaszcza w szkole podstawowej i średniej?

FP: Mimo że oba języki znacznie się różnią (gramatyka, wymowa, itd.), zdarzały się sytuacje, w których płynność w polskim pomogła mi zrozumieć nową zasadę gramatyczną w angielskim, ponieważ była podobna do reguły w polskiej gramatyce, lub ułatwia zrozumienie angielskiego słownictwa ze względu na jego podobieństwo do polskiego.

JG: Czy planujesz przekazywać oba języki kolejnym pokoleniom w swojej rodzinie?

FP: Tak, jak najbardziej.



JG: Czy widzisz korzyści z bycia bilingwalnym w swoim życiu zawodowym?

FP: W moim przypadku to niewiele jest tych korzyści, ponieważ pracuję w Stanach, w amerykańskiej firmie, z amerykańskimi współpracownikami i to w dość technicznym dziale, więc bardzo rzadko używam polskiego w pracy. Pamiętam tylko dwa przypadki, gdy musiałem dogadać się z firmą w Polsce, gdzie mój polski się przydał. Ogólnie rzecz biorąc, mam w planach ewentualną przeprowadzkę do Polski i z tego, co zauważyłem, płynna znajomość polskiego i angielskiego, to duży plus.

JG: Jak reagują na Twoją dwujęzyczność inni, zarówno Polacy, jak i Amerykanie?

FP: Ogólnie pozytywnie, ale zazwyczaj Amerykanie są bardziej zaskoczeni, gdy dowiadują się, że mówię po polsku, ponieważ coraz więcej osób wie, że polski to jeden z najtrudniejszych języków do nauki, co bywa imponujące dla ludzi..

JG: W jakich sytuacjach używasz głównie języka polskiego, a w jakich angielskiego?

FP: Polskiego używam podczas rozmów z rodziną i znajomymi z Polski, a także gdy oglądam polską telewizję lub YouTube. Angielskiego używam w pracy oraz w rozmowach z rówieśnikami.

JG: Jakie masz plany na dalsze rozwijanie swoich umiejętności językowych?

FP: Ogólnie chyba podobnie jak dotychczas — bardziej chodzi mi o rozwój, aby móc rozmawiać jak native speaker, czyli rozumieć lokalne zwroty.

JG: Czy masz jakieś rady dla osób, które chcą wychować dzieci w dwujęzycznym środowisku?

FP: Ogólnie, chodzi o to, aby zachęcać dzieci nie tylko do rozumienia języka, którym posługują się rodzice, ale także do odpowiadania w tym języku. Mam wielu znajomych, którzy wychowali się w dwujęzycznym środowisku i rozumieją wszystko w swoim ojczystym języku, ale nie mówią w nim, ponieważ brakowało im praktyki.

JG: Co według Ciebie oznacza bycie „prawdziwie” dwujęzycznym?

FP: Możliwość płynnej rozmowy z kimś w danym kraju, tak aby ta osoba wszystko rozumiała to duży plus. Myślę, że to także zaleta, gdy ktoś czuje się wystarczająco swobodnie, aby rozumieć lokalny "slang".

JG: Czy jest coś, co chciałbyś dodać na temat dwujęzyczności?

FP: Ogólnie bycie dwujęzycznym to wielki plus i nie zawsze musi to być "dla biznesu" — może także być dla przyjemności.

JG: Dziękuję za rozmowę.

